

Tadeusz BOJARSKI

**Z problematyki przestępstw kwalifikowanych
(Zasady i kryminalno-polityczne racje tworzenia
przestępstw kwalifikowanych)**

Some Problems of Aggravated Forms of Offence

I. Niewątpliwie motywacja tworzenia typów kwalifikowanych nie jest jednakowa we wszystkich wypadkach¹. W każdym razie nie jest to tylko kwestia hołdowania modelowi typizacji bardziej kazuistycznej lub bardziej syntetycznej, chociaż zapewne i tego rodzaju nastawienie twórców ustawy karnej odgrywa pewną rolę. Nadmiar typów kwalifikowanych w ustawie karnej odpowiada modelowi typizacji kazuistycznej, im większy jest procentowy udział typów kwalifikowanych w ogólnej liczbie typów, tym większe jest nasilenie kazuistyki. I odwrotnie, spadek liczby typów kwalifikowanych w stosunku do ogółu typów dowodzi wyższego stopnia ujęć syntetycznych. Modelowi kazuistycznemu, dla którego charakterystyczne są właśnie liczne typy kwalifikowane, hołdowało ustawodawstwo XIX-wieczne. Działo się to z dwu powodów: po pierwsze, syntetycznego ujmowania formuł prawno-karnych, gdy chodzi o część szczególną, ustawodawca musi się po prostu nauczyć, jest to kwestia umiejętności techniczno-legislacyjnych², po drugie — i to być może było ważniejsze — nastawienie się na kazuistykę pod

¹ Zob. W. Wolter: *W obronie metody*, „Państwo i Prawo” (dalej PiP) 1975, z. 8–9, s. 141; I. Andrejew: *List do prof. Władysława Woltera*, PiP, 1975, z. 10, s. 118.

² Zob. W. Makowski: *Rozważania prawnicze*, Warszawa 1929, s. 254 i n.; P.I. Ljubinskij: *Technika, tolkowanije i kazuistika ugołownogo kodeksa*, Piotrogród 1917, s. 21; J. Makarewicz: *Technika ustawodawstwa karnego*, Lwów 1913 (odbitka z miesięcznika „Prawnik”), s. 5–6.

wplywem pewnych idei Oświecenia, było działaniem programowym, co dobrze wyrażają m.in. postulaty Beccarii — aby kodeks ustalał prawa, „które wymagają ścisłego stosowania, wyznaczając sędziemu jedynie zadanie badania czynów obywateli i ich oceny, czy są one zgodne, czy też niezgodne z prawem pisanym”³ Aby sędzia mógł być niejako „ustami ustawy”, opisywano poszczególne przypadki w sposób kazuistyczny, tworząc liczne typy kwalifikowane, zaopatrzone w odrębną sankcję karną. Wbrew założeniu ten model typizacji (opisu) czynów zabronionych ma także swoje wady, ale o tym w dalszej kolejności.

Można sformułować następujące przesłanki tworzenia typów kwalifikowanych. Po pierwsze, mają tu do pewnego stopnia znaczenie przesłanki o charakterze historycznym, chodzi o wpływ tradycji ustawodawczej. Jest faktem, że przy typach najstarszych, najdawniej wykształconych, odmiany kwalifikowane występują częściej i są bardziej rozbudowane niż przy typach nowszych, chociaż nie jest to reguła bez wyjątku, ponieważ pewne typy kwalifikowane, istniejące w dawnych kodeksach — w nowych już nie występują. Po drugie, jeżeli chodzi o powstawanie (tworzenie) nowych typów kwalifikowanych, które dawniej nie występowały (np. w prawie polskim kradzież z włamaniem, kradzież szczególnie zuchwała, zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem) to powołanie ich do życia wiąże się niewątpliwie z dynamicznym charakterem zjawiska typizacji. Zmiany zachodzące w życiu społecznym, powstawanie nowych zjawisk społecznych, prowadzą do wykształcenia się nowych stanów faktycznych w ogóle i przy okazji nowych typów kwalifikowanych, albo przestępstwa już istniejące otrzymują jakieś odmiany kwalifikowane, których dawniej nie miały. Po trzecie, modyfikacje typów tworzone są zwykle ze względu na okoliczności typowe, występujące z zasady często, a nie sporadycznie. Po czwarte, typy kwalifikowane pojawiają się zwykle przy tych przestępstwach, których przeciętny stopień społecznego niebezpieczeństwa jest wysoki. Jeśli bowiem stopień społecznego niebezpieczeństwa danego typu w ogóle jest generalnie niski, to nie zachodzi potrzeba tworzenia jakiegoś typu kwalifikowanego — byłby to zabieg zupełnie zbędny. Nie można chyba jednak wykluczyć i przypadkowości przy tworzeniu odmian kwalifikowanych.

Najważniejszą wszak przesłanką tworzenia typów kwalifikowanych wydają się być względy polityki kryminalnej. I wówczas dochodząca do głosu kazuistyka nie jest tylko sprawą indywidualnego punktu patrzenia na kwestię konstruowania nowej ustawy karnej, ale jest przejawem świadomej decyzji, uwzględniającej zadania polityki kryminalnej w zakresie zwalczania przes-

³ C. Beccaria: *O przestępstwach i karach*, wyd. pol., Warszawa 1959, s. 64, 71; zob. W. Świda: *Prawo karne*, wyd. III, Warszawa 1986, s. 36-37.

tepczości. Względy kryminalno-polityczne nakazują czasem ustawodawcy odpowiednie modyfikowanie ustawowych granic karania dla różnych szczególnych przypadków. I ten powód jest merytorycznie najważniejszy, zaś wszystkie inne mają w stosunku do niego charakter drugoplanowy. Ustawodawca decydując się na takie „rozwarstwienie typu” opiera się na obserwacji sytuacji, w jakich dochodzi do tych przypadków szczególnych, zasługujących na odrębne uregulowanie, mając przy tym na uwadze intensywność ich powtarzania się, częstotliwość ich występowania jako ujemnych zjawisk życia społecznego. Oczywiście, kryminalno-polityczne racje tworzenia typów kwalifikowanych nie muszą być w konkretnych wypadkach bezsporne.

II. Kryminalno-polityczne uzasadnienie tworzenia typów kwalifikowanych ma dwa aspekty. Pierwszy wiąże się z ustawowym zagrożeniem. Zwiększone ustawowe zagrożenie może mieć pewną wartość odstraszącą, większą zdolność oddziaływania powściągliwego (jeżeli wierzymy w prewencyjne działanie ustawowego zagrożenia) niż zagrożenie typu podstawowego, które z natury rzeczy musi być odpowiednio niższe. Drugi aspekt decyzji ustawodawcy o utworzeniu typu kwalifikowanego łączy się z problemem wymiaru kary. Nowe ustawowe zagrożenie daje gwarancję, że zostanie zrealizowana pożądana polityka karania w odniesieniu do przypadków szczególnych. I nie jest to tylko kwestia zaufania do osoby sędziego i jego wiedzy, chociaż niewątpliwie modyfikacja typu i modyfikacja ustawowego zagrożenia ogranicza swobodę sędziowską w zakresie orzekania kar. Ponieważ okoliczności „mżyte” do utworzenia typu kwalifikowanego, to nic innego jak okoliczności obciążające uwzględniane w ramach sędziowskiego wymiaru kary, gdy nie nadano im charakteru ustawowego znamienia, trafna wydaje się opinia, że ustawowe stypizowanie okoliczności kwalifikujących jest środkiem techniki ustawodawczej przy rozdziale funkcji pomiędzy ustawodawcą i sędzią, przy ustaleniu konkretnej kary⁴. Taki rozdział funkcji ogranicza swobodę sędziowską, ale nie jest to głównym celem zastosowanej techniki typizacji, jest to sprawa wtórna, główny cel polega na zabezpieczeniu surowszej represji karnej, odnośnie przypadków kwalifikowanych. W ten sposób technika tworzenia typów ułatwia pracę sędziemu. Następuje bowiem ściślejsze dopasowanie zagrożeń karnych do poszczególnych czynów, a nadto, akcentując to, co w danym przypadku traktuje się jako element kwalifikujący, ustawa wskazuje na potrzebę takiej samej oceny tych okoliczności w innych przypadkach, w ustawie wprost nie wymienionych.

Tworzenie typów kwalifikowanych ma jeszcze taki walor zewnętrzny, że

⁴ G. K. W. Klass: *Das Zusammenreffen von qualifizierten und privilegierten Delikten unter besonderer Berücksichtigung der Eigentumsdelikte*, Frankfurt a.M. 1960, s. 61-62.

umożliwia unikanie stosowania sankcji o granicach nazbyt rozpiętych, mało orientujących w stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynów podpadających pod jeden ogólny typ przestępstwa. W ten sposób następuje uadekwatnienie zagrożeń karnych do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, pozwalające np. na wyodrębnienie, z całej masy przypadków kradzieży i zagarnięć mienia społecznego, tych przypadków, które rzeczywiście zasługują na traktowanie ich jako zbrodnie (np. rozbój). Słusznie podkreśla się przy objaśnianiu zjawiska tworzenia typów kwalifikowanych, że dyspozycja i sankcja nastawione są na sytuacje typowe. Jeżeli zatem wypadek szczególny wykracza poza ramy typowości i normalny wymiar kary staje się niedostateczny, zachodzi konieczność uznania go za kwalifikowany i wymierzenia kwalifikowanej kary⁵.

Warto jeszcze podkreślić dwa innej już natury następstwa utworzenia typu kwalifikowanego: utworzenie takiego typu wpływa na zakres typu podstawowego oraz wywołuje pewne reperkusje w kwestii zbiegu przepisów. Wprowadzenie typu kwalifikowanego zwięża oczywiście zakres typu podstawowego, np. utworzenie w k.k. z 1969 r. w art. 208 dwu typów kwalifikowanych (kradzieży z włamaniem i kradzieży szczególnie zuchwałej) nie znanych w k.k. z 1932 r., wpłynęło na zwiężenie zakresu typu podstawowego kradzieży określonej w art. 203 §1 k.k. Podobnie, utworzenie nowej odmiany kwalifikowanej może rzutować na zakres już istniejącego przestępstwa kwalifikowanego w danej grupie rodzajowej. Takie skutki wywołuje np. wprowadzenie do k.k. kradzieży szczególnie zuchwałej (art. 208) w stosunku do rozboju (art. 210). Gdy chodzi o drugą kwestię — zbieg przepisów — to, nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły, pomiędzy typem podstawowym, a odpowiadającym mu typem kwalifikowanym nie zachodzi rzeczywisty, lecz tzw. pozorny zbieg przepisów, czyli po prostu nie ma zbiegu przepisów.

III. Tworzenie typów kwalifikowanych jest działaniem racjonalnym, ale jak zaznaczono na wstępie, ich nadmiar może dawać uboczne ujemne następstwa w postaci ustawy kazuistycznej, obfitującej w różne pojęcia (znamiona) ocenne. Szczegóły bowiem rodzą nowe szczegóły i praktyka sądowa pogrąża się w słowne spory, odcinając się od tworzenia ogólnych reguł prawnych, tzn. używanie różnych pojęć ocennych, wartościujących, rodzi dodatkowe zapotrzebowanie na wykładnię przepisu⁶. Prowadzi bowiem często do utwo-

⁵ *Encyklopedia podręczna prawa karnego* pod red. W. Makowskiego, t. II, Warszawa 1931–1932, s. 800–801; zob. K. Buchała *Odpowiedzialność za przestępstwa kwalifikowane przez następstwa czynu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1972, nr 1, s. 22.

⁶ P. I. Ljublińskij: *op.cit.*, s. 20. W. Makowski zaś (*Prawo karne. O przestępstwach w szczególności*, Warszawa 1924, s. 416) charakteryzując ustawodawstwo karne państw zaborczych na odcinku przestępstw przeciwko mieniu (k.k. ros. z 1903 r., ustawa karna austriacka z 1852 r. i k.k. niem. z 1871 r.) tak pisał: „Každy z [...]”

zenia typów nieostrych, co nie czyni zadość zasadzie *nullum crimen sine lege*. Zasada ta w szczegółowym rozbiórce wyraża następujące idee: *nullum crimen sine lege scripta* (prawo pisane), *nullum crimen sine lege stricta* (zakaz analogii i wykładni rozszerzającej), *nullum crimen sine lege praevia* (zakaz działania wstecz) oraz *nullum crimen sine lege certa* — prawo powinno być pewne. Nieostre typy przestępstw, a takimi właśnie są często typy kwalifikowane, nie odpowiadają temu ostatniemu postulatowi⁷. Nawiązując do przypomnianego tu na początku postulatu pisarzy Oświecenia, że sędzia powinien być „ustami ustawy”, trzeba powiedzieć, że poprzez nadmiar nieostrych typów kwalifikowanych — dzieje się odwrotnie — w procesie karnym, z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie na wykładnię, dominuje nie przepis, lecz stosujący ten przepis⁸. I to jest możliwy uboczny, niepożądany produkt tworzenia typów kwalifikowanych. Zjawiska te występują naturalnie nie tylko w związku z typami kwalifikowanymi, ale tutaj są wyraźnie charakterystyczne. Czyli powstaje ważny problem praktyczny, racjonalnego kształtowania typów kwalifikowanych w ustawie karnej.

IV. Kodeks polski z 1932 r. pod wpływem szkoły socjologicznej dążył do syntetycznych opisów czynów zabronionych, unikając kazuistyki⁹ (wyrażano nawet obawy, jak sędzia odrodzonego państwa polskiego, wychowany na kazuistycznych systemach zaborczych, poradzi sobie z zasadniczo odmiennym sposobem formułowania opisów czynów zabronionych). Kodeks ten zawierał około 12% typów kwalifikowanych w stosunku do całości typów (i 2,5% uprzywilejowanych)¹⁰. Myślę, że był to najwyższy czy też jeden z najwyższych wskaźników syntetyzacji formuł prawno-karnych w Europie. Rychło jednak pojawiły się przepisy karne poza kodeksem karnym; jeszcze przed wojną — rozporządzenie Prezydenta z 24 X 1934 r. o niektórych

odrębnych czynników kwalifikujących kradzieży, w rozmaitym układzie i w rozmaitym stopniu uwzględnianych w każdej z trzech obowiązujących ustaw, daje pole do szeregu kazuistycznych wątpliwości i wymaga skomplikowanej wykładni”.

⁷ Zob. T. Bojarski: *Odmiiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Lublin 1979, s. 8.

⁸ Zob. W. Wolter: *Uwagi o znamionach wymagających ilościowej oceny w przepisach prawa karnego*, PiP 1976, z. 6, s. 33.

⁹ Zob. W. Makowski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937, s. 12–13; I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 60.

¹⁰ Zob. T. Bojarski: *Odmiiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 195–196. Niższy wskaźnik udziału typów kwalifikowanych w ogólnej liczbie typów (7%) podaje J. Kochanowski: *Przestępstwa kwalifikowane przez następstwa w kodeksie karnym*, PiP 1972, z. 1, s. 62. Różnica w obliczeniach bierze się stąd, że J. Kochanowski traktuje zawsze jeden przepis jako jeden typ czynu zabronionego, a nadto prawdopodobnie z różnicy oceny niektórych przepisów (art. 164 §2, 165 §2, 166 §2, 167 §2, 241, 170 §2, 286 §2, 287 §2, 289 §2, 290 §2, 258, 259 d.k.k. m. zd. również statuują typy kwalifikowane).

przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, ale przede wszystkim po wojnie — wiele nowych przepisów dopełniających k.k., budowanych kazuistycznie, z licznymi typami kwalifikowanymi¹¹.

Nowy kodeks z 1969 r. wyraźnie zahamował tendencję odchodzenia od modelu typizacji syntetycznej, nie osiągnął jednak stopnia syntetyczności właściwego dawnemu kodeksowi. W k.k. z 1932 r. — na ogólną liczbę 380 typów czynów zabronionych — typów kwalifikowanych było około 46 (prawie 12%). W kodeksie obecnym, pomijając część wojskową — mamy ogółem około 400 typów i 106 przestępstw kwalifikowanych (27%)¹². Muszę zastrzec, że dla mnie jeden przepis to niekoniecznie jeden typ czynu zabronionego. Przy dyspozycjach alternatywnych istnieje możliwość dostrzegania kilku typów czynów zabronionych (np. art. 265 k.k. — fałsz dokumentu). Tak samo jeden przepis może zbiorczo określać kilka znamion kwalifikujących, np. przepisy o zgwałceniu kwalifikowanym (art. 168 §2), rozboju kwalifikowanym (art. 210 §2), paserstwie kwalifikowanym (art. 215 §2). W dalszym jednak ciągu kodeks polski należy do grupy kodeksów europejskich, najmniej licznie wyposażonych w typy kwalifikowane. Większy udział typów kwalifikowanych wykazują nie tylko kodeksy starsze, ale także i te, które przyjęto w czasie niezbyt odległym od ogłoszenia kodeksu polskiego (bułgarski, czechosłowacki, NRD, RSFR, a także austriacki)¹³. Wydaje się, że ocena ta powinna mieć pewne znaczenie przy reformowaniu części szczególnej k.k., co naturalnie nie oznacza, iż wszystkie obecne typy kwalifikowane muszą pozostać w nowym ujęciu części szczególnej kodeksu karnego. O tym jeszcze na zakończenie tych uwag.

V. Wydaje się również celowe zwrócić uwagę na układ sankcji za kodeksowe typy kwalifikowane. Cechy ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności za te typy są następujące¹⁴:

1. Ustawowe zagrożenia za typy kwalifikowane i podstawowe zachodzą na siebie, tylko wyjątkowo dolne zagrożenie za typ kwalifikowany osiąga poziom górnego zagrożenia za typ podstawowy (art. 201, 310 k.k.).

2. Podwyższeniu ulega z zasady tak dolna, jak i górna granica. Ale są nieliczne przypadki (art. 178 §2, 214 §2, 262 §2, 234 §1 k.k.), że podwyższeniu ulega tylko górna granica, a dolna, mimo że jest możliwie najniższa, przy

¹¹ T. Bojarski: *op.cit.*, s. 196.

¹² J. Kochanowski: *Przestępstwo kwalifikowane*, s. 62, oblicza udział typów kwalifikowanych w k.k. z 1969 r. na 30%, rozbieżności w tym przypadku są znaczne. Zestawienie typów kwalifikowanych w k.k. z 1969 r.; zob. T. Bojarski: *op.cit.*, s. 121-164.

¹³ Por. K. Buchała: *Niektóre problemy przestępstw kwalifikowanych przez następstwo*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1978, z. 10, s. 90.

¹⁴ Por. W. Wolter: *Z rozważań nad kwalifikowanymi typami przestępstwa*, PiP 1972, z. 8-9, s. 27 i n.

typie podstawowym (3 m. pozb. wolności) lub niska (6 miesięcy) — nie ulega zmianie.

3. Zupełnie wyjątkowo zdarza się podniesienie tylko samej dolnej granicy zagrożenia (art. 124 in fine, art. 313 w zw. z art. 311 §2), co w wypadku art. 124 łączy się z faktyczną niemożnością podniesienia górnej granicy kary pozbawienia wolności.

4. Dalsze zagrożenia wykazują różne stopnie wzrostu: od 50 poprzez 60, 100, 200, 300, 500, 700, 900 aż w jednym wypadku do 1900% (art. 310 typ podstawowy 3 m. — kwalifikowany 5 lat).

5. W dziewięciu przepisach utworzenie typu kwalifikowanego doprowadziło do przekształcenia występku w zbrodnię.

Na tle tych uwag, nasuwać się może wątpliwość co do zasadności ustalenia dolnej granicy zagrożenia za typ kwalifikowany aż na poziomie górnej granicy, przewidzianej dla typu podstawowego.

Dyskusyjna również może być celowość tworzenia typów kwalifikowanych przy nie zmienionej dolnej granicy 3 miesięcy pozbawienia wolności, a także — chociaż już w mniejszym stopniu — gdy ta granica zostaje podniesiona tylko nieznacznie (z 3 na 6 miesięcy kary pozbawienia wolności). Jednakże przy założeniu, że zmieniona część szczególnie k.k. zostanie wyposażona w odpowiednio niższe zagrożenia karne (minimalna kara pozbawienia wolności 1 miesiąc), uwaga ta traci nieco na znaczeniu. Przy zastosowaniu bowiem innej, łagodniejszej skali (miary) ustawowych zagrożeń, każdy wzrost ustawowego dolnego zagrożenia (np. z 1 na 3 miesiące) nabierze już innej wymowy. Sądzę natomiast, że zasadniczo nie wywołuje zastrzeżeń (przy przyjętej w k.k. konstrukcji typów i skali ustawowych zagrożeń) przekształcenie występku w zbrodnię. Element kwalifikujący w każdej chyba sytuacji zmienia zasadniczo obraz czynu zabronionego (art. 168 §2, 202 §2, 210, 215 §2, 234 §2, 240, 241 §4, 304 §2, 310 k.k.).

VI. Zaznaczone tutaj kryminalno-polityczne aspekty tworzenia typów kwalifikowanych można uzupełnić uwagami natury konstrukcyjnej. Gdy chodzi o kwestie dotyczące konstruowania typów kwalifikowanych, przyjmuje się dość powszechnie w literaturze, że powstają one w ten sposób, iż do znamion typu podstawowego dochodzą odpowiednie znamiona modyfikujące (kwalifikujące), prowadzące do zwiększenia stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i, w ślad za tym, zagrożenia karą. A więc byłby to schemat: znamiona typu podstawowego plus znamiona kwalifikujące¹⁵. Jednakże takie twierdzenie jest w całości prawdziwe tylko przy założeniu, że

¹⁵ Zob. I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 121; W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1986, s. 338; A. Zoll: *Stosunek kontratypów do ustawowej określoności czynu*, PiP 1975, z. 4, s. 88.

„dodanie” znamienia rozumiemy czysto formalnie, jako pewien obraz typu, tzn. znamię „dodatkowe” jako kwalifikujące jedynie, logicznie dochodzi do pojęcia rodzajowego, tworząc odmiany gatunkowe¹⁶. Biorąc pod uwagę istniejące konstrukcje ustawowe, należy stwierdzić, że tworzenie typów kwalifikowanych odbywa się dwojako. Jedne powstają w ten sposób, że do znamion przestępstwa zasadniczego dołączono znamiona modyfikujące jako zupełnie nowe. Dotyczy to przede wszystkim przestępstw kwalifikowanych przez następstwa (np. art. 157 k.k.), przestępstw złożonych (art. 210 k.k.). W większości jednak przypadków tworzenie odmian kwalifikowanych polega na wyodrębnieniu z ram typu podstawowego przypadków szczególnych, np. kwalifikowane przypadki kradzieży, wymienione w art. 208 k.k., co prowadzi, jak już zaznaczono, do zwężenia jego zakresu. Z punktu widzenia ogólnej konstrukcji typu przestępstwa odmiany kwalifikowane są takimi samymi typami jak podstawowe. Różnią się od nich tylko rodowodem, wywodzą się od typu zasadniczego, jako pierwotnego, i niejednokrotnie wcześniej historycznie ukształtowanego. Opierają się także na tej samej normie, na jednym i tym samym zakazie lub nakazie ustawy karnej. Typ kwalifikowany jako modyfikacja przestępstwa podstawowego, mimo ścisłych z nim związków treściowych, występuje w stosunku do niego jako formalnie samodzielny, czego zewnętrznym wyrazem jest samodzielne zagrożenie karne. Stawia się powszechnie jako warunek uznanie jakiegoś typu za kwalifikowany wobec innego kryterium tożsamości rodzajowej dobra chronionego¹⁷. Jest to warunek naturalnie słuszny, ale wydaje się, że kryterium temu nie przeczy okoliczność, że jakieś dwa typy przestępstw znajdują się w różnych rozdziałach kodeksu. Formalna lokalizacja przestępstw w różnych rozdziałach kodeksu nie musi zrywać treściowych związków pomiędzy nimi. Dotyczy to np. stosunku pomiędzy art. 134 a 202 k.k. (ten pierwszy obecnie już uchylony), art. 126 i 145 do przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu. W sprawie tej nie ma jednak zgodności poglądów¹⁸.

Gdy mowa o kwestiach konstrukcyjnych, ponownie trzeba zwrócić uwagę

¹⁶ Zob. W. Wołner: *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 80; A. Spotowski: *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976, s. 74.

¹⁷ Zob. S. Śliwiński: *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 82; I. Andrejew: *Sporne kwestie w kodeksie karnym*, PiP 1970, z. 7, s. 10.

¹⁸ Zob. I. Andrejew: *Polskie prawo karne...*, s. 121; K. Buchała: *Niektóre problemy przestępstw kwalifikowanych...* s. 95; W. Wołner (*Z rozważań nad kwalifikowanymi typami przestępstw*, s. 30) uznaje np., że przepis art. 145 §2 określa typy kwalifikowane w stosunku do przestępstw z art. 155 §2 i 152 k.k. Co do relacji pomiędzy przepisami art. 134 i 202 k.k. Zob. J. Bafia, K. Kukawka, L. Lerner: *Problematyka części szczególnej kodeksu karnego*, [w:] *Problemy nowego prawa karnego*, wyd. PAN 1973, s. 79-81.

na w dalszym ciągu niejednolicie ujmowaną sprawę stosunku między przepisami określającymi typ podstawowy i kwalifikowany. Tradycyjnie przyjmuje się, że pomiędzy przepisem określającym przestępstwo podstawowe jako ogólny (*lex generalis*), a przepisem określającym przestępstwo kwalifikowane jako szczególny (*lex specialis*) zachodzi logiczny stosunek zawierania (podrzędności — nadrzędności), jaki zachodzić może pomiędzy nazwami. Przepis szczególny — bogatszy pod względem treści i węższy pod względem zakresu — zawiera się w przepisie ogólnym (tak jak nazwa „kradzież zuchwała” w zakresie nazwy „kradzież”). Ów przepis szczególny miałby kryć w sobie wszystkie znamiona przepisu ogólnego, który jako nadrzędny obejmowałby tym samym i przepis podrzędny, czyli przepis szczególny. W rezultacie dochodzi do podwójnej subsumpcji, do wielości ocen, którą należy ze względów logicznych wykluczyć właśnie za pomocą zasady, że *lex specialis derogat legi generali*¹⁹. Założenie to zakwestionował po raz pierwszy w 1958 r. i w następnych pracach W. Wolter. Nie wchodząc w szczegóły dyskusji dotyczącej tego problemu — kilkakrotnie już prowadzonej w piśmiennictwie — trzeba podkreślić, że W. Wolter wykazał, iż relacja pomiędzy przepisem określającym typ kwalifikowany (analogicznie uprzywilejowany) a typ podstawowy opiera się nie na stosunku zawierania lecz wykluczania²⁰. Stanowisko to spotkało się wprawdzie nie z pełną, ale jednak wyraźną aprobatą. Ostatnio ponownie aprobująco wypowiada się za tezę W. Woltera — K. Buchała, podkreślając, że „rzecz na płaszczyźnie typów czynu zabronionego przedstawia się [...] odmiennie niż na płaszczyźnie nazw [...] lub na płaszczyźnie norm”. Przy tym podejściu do problemu, przywoływanie w tych wypadkach zasady *lex specialis derogat legi generali*, jest usprawiedliwione tradycją²¹, a nie względami merytorycznymi, skoro żaden zbieg przepisów w rzeczywistości nie zachodzi. Trzeba však odnotować, że i stanowisko przeciwne takiemu ujmowaniu relacji pomiędzy przepisami określającymi typ podstawowy, a przepisami określającymi typy zmodyfikowane, jest nadal podtrzymywane, chociaż można je określić jako stanowisko „mniejszościowe”. W ostatniej swojej książce podtrzymuje je I. Andrejew²².

¹⁹ W. Wolter: *Reguły wylączania wielości ocen w prawie karnym*, Warszawa 1961, s. 33-41, 48 i 54.

²⁰ W. Wolter: *O stosunku „lex specialis” do „lex generalis”*, Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN, 1958, z. 3, s. 83; *ibid.*, *Reguły...*; *ibid.*: *Funkcja błędu...*, s. 80; *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 332-333; *Uprzywilejowane typy przestępstw*, PiP 1976, z. 1-2, s. 105.

²¹ K. Buchała: *Prawo karne materialne*, wyd. II, Warszawa 1989, s. 421.

²² I. Andrejew: *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 33 i n. Literaturę dotyczącą tej kwestii zob. w pracy T. Bojarski: *Odmiany...*, s. 25 i n., przypisy 36-47.

Przyłączając się do stanowiska W. Woltera, że pomiędzy tymi przepisami zachodzi stosunek wykluczania i wobec tego zasada *lex specialis derogat legi generali* traci swoje merytoryczne znaczenie (jakie ma w związku ze stanowiskiem tradycyjnym), zaproponowałem w jej miejsce formułę — *lex modificans derogat legi modificatae*²³. Formalnie propozycja ta nie była negowana. Przyjmując, że przypisy określające typ zasadniczy i typy kwalifikowane jako szczególne (także uprzywilejowane) logicznie wykluczają się, można, jak sądzę, patrząc na nie od strony techniki typizacji i ich treści, przyjąć jednocześnie, że zachodzi pomiędzy nimi stosunek modyfikacji. W ślad za tym można przyjąć, na użytek procesu kwalifikacji prawnej czynu, jako zasadę techniczno-informacyjną określającą skutki tak ujmowanej relacji pomiędzy nimi — właśnie wymienioną zasadę, że *lex modificans derogat legi modificatae*. Można tę sprawę ponownie prześledzić na przykładzie zaobserwowanego lub możliwego dynamizmu typizacji jakiegoś wybranego typu czynu zabronionego. Prosty przykładem może być przestępstwo kradzieży, które w k.k. z 1932 r. nie miało dobudowanych do niego typów kwalifikowanych obecnie wyszczególnionych w art. 208 k.k. Zatem pierwotny zakres typu czynu zabronionego kradzieży (dawny art. 257, obecny 203), pomijając dla uproszczenia typy rozboju i kradzieży rozbójniczej, powiedzmy oznaczony jako X, uległ poprzez art. 208 k.k. zwężeniu o zakresy typów czynów zabronionych, występujących pod nazwą kradzieży z włamaniem (określmy jego zakres jako X1) i kradzieży szczególnie zuchwałej (X2). W rezultacie zakres kradzieży typu podstawowego to już nie X lecz X–X1–X2. Uległ on modyfikacji i nie można już powiedzieć, aby obejmował on X1 lub X2 i tak samo odwrotnie. Tak zmodyfikowane przepisy wykluczają się. W tym przypadku typy kwalifikowane powstały na skutek wyodrębnienia z ram typu podstawowego przypadków szczególnych. Typy kwalifikowane przez następstwo w istocie wykazują podobny mechanizm konstrukcyjny. Wprawdzie znamię kwalifikujące nie mieści się w zakresie typu podstawowego i nie zostało z niego „wyodrębnione” lecz rzeczywiście „dochodzi” jako element nowy (np. konstrukcja art. 157 k.k.) do znamion typu podstawowego, ale nie oznacza to, że nie uległ zmianie zakres typu podstawowego, np. ciężkiego uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia), określonego w art. 155 §1 k.k. Wobec ustanowienia przepisu art. 157 §2 k.k., w przepisie art. 155 §1 faktycznie pozostały tylko te „ciężkie uszkodzenia ciała”, które nie kończą się śmiercią. Tu zatem również nastąpiła modyfikacja przepisu.

VII. Chcę wreszcie zwrócić jeszcze uwagę na sprawę podziału przestępstw kwalifikowanych na kwalifikowane przez okoliczności oraz przez następstwa. Wobec już dość licznych wypowiedzi wielu Autorów w kwestiach konstruk-

²³ *Odmiany...*, s. 30–31, 185.

cyjnych typów kwalifikowanych przez następstwo²⁴ zatrzymam się przede wszystkim na sprawie wymagań w zakresie zawinienia. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że jeżeli kodeks wprowadza wyraźnie zasadę wystarczalności nieumyślności co do następstw kwalifikujących (art. 8, inaczej niż art. 15 d.k.k.), to należy wnosić, że w pozostałym zakresie (przestępstwa kwalifikowane przez okoliczności), przy braku wyraźnego zezwolenia ustawy, zgodnie z art. 6 niezbędna jest umyślność. Zatem, odnośnie przestępstw kwalifikowanych przez okoliczności, przyjęć trzeba jako bezwzględne założenie o niezbędności umyślności w zakresie tych znamion kwalifikujących. Dlatego pogląd, że sposób ujęcia klauzuli nieumyślności w art. 145 i 323 k.k. pozwala na jej zrelacjonowanie także do znamienia kwalifikującego²⁵, (§3 art. 145 i §3 art. 323) musi budzić wątpliwości. Warunek umyślności co do znamienia kwalifikującego na ogół nie nasuwa wątpliwości, także od strony faktycznej, ale również poza wspomnianymi przepisami (art. 145 §3 i 323 §3), możliwe są sytuacje, że sprawca nie uświadamia sobie treści znamienia kwalifikującego, np. ujętego liczebnikowo (art. 201, 215 §2, 221 §4 k.k. — „mienie znacznej wartości”), lub nie uświadamia sobie ciężącego na nim obowiązku (art. 160 §2 k.k.)²⁶. Wówczas przyjęcie typu kwalifikowanego nie byłoby możliwe. Znamię kwalifikujące w postaci okoliczności, rozumiane jako element statyczny występujący już w chwili czynu, musi być objęty umyślnością, także w przypadkach, gdy typ podstawowy jest nieumyślny. Niewątpliwie są to sytuacje dość charakterystyczne, żeby nie powiedzieć osobliwe, niemniej występują w kodeksie (art. 145 §3, art. 160 §3 w zw. z §2, 260 §3 w zw. z §2, 262 §2, 323 §3).

Natomiast przy przestępstwach kwalifikowanych przez następstwo (art. 157, 158 §2 i 3, 165 §2 zd. k., 184 §2, 187 §2, 217 §2, 275 §2, 311 §3 zd.k., 316 w zw. z art. 311 §3 zd.k., 322 §2, 325 §2 k.k.) z założenia przyjmuje się połączenie umyślności czynu wyjściowego z wystarczalnością nieumyślności znamienia kwalifikującego. Temu schematowi (umyślność plus nieumyślność) mogą nie odpowiadać dwa przepisy. Jeżeli konstrukcję art. 322 §2 rozumiemy w ten sposób, że wymienione w nim nieumyślne następstwo w postaci śmierci człowieka jest efektem czynu jako całego zdarzenia opisanego w §1 art. 322, tj. nieumyślnego spowodowania uszkodzenia ciała w okolicznościach opisanych w tym przepisie, to również czyn

²⁴ Zob. m.in. A. Gimbut: *Następstwa czynu, od których zależy wyższa karalność w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 1966 oraz cyt. w tych uwagach prace K. Buchały i J. Kochanowskiego.

²⁵ K. Buchała: *Odpowiedzialność za przestępstwa kwalifikowane...*, s. 30; zob. Z. Radzikowska: *Przestępstwa typu kwalifikowanego w k.k. z 1969 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 2, s. 353–354.

²⁶ Zob. Z. Radzikowska: *op. cit.*, s. 352.

wyjściowy należy traktować jako nieumyślny i w następstwie również jako nieumyślny cały typ z §2. Konstrukcja ta nie odpowiadałaby zasadzie wyrażonej w art. 8 k.k. Również czyn z §2 art. 217 (w nowej redakcji), z uwagi na §4, może urzeczywistnić się jako w całości nieumyślny. Ale w tym wypadku jest to tylko możliwość. Tak więc w grupie przestępstw kwalifikowanych przez następstwa można dostrzec dwa typy nieumyślne, będące wyjątkami od ogólnej reguły traktowania przestępstw kwalifikowanych przez następstwo jako umyślne, a to z powodu umyślności czynu typu podstawowego.

Charakterystyczna dla przestępstw kwalifikowanych winy kombinowanej, prowadząca do oceny „całego” przestępstwa jako umyślnego, była i jest obecnie jednak krytykowana. Wolno więc do sprawy tej ponownie nawiązać. Niewątpliwie konstrukcja winy kombinowanej (*culpa dolo exorta*) odegrała istotną rolę na drodze rozwoju prawa karnego od odpowiedzialności obiektywnej ku odpowiedzialności subiektywnej, a więc za skutki wyłącznie zawinione²⁷. Ale oto, już ponad 100 lat temu w polskiej literaturze spotykamy opinię, że konstrukcja *culpa dolo determinata*, podobnie jak konstrukcja zamiaru pośredniego „w nowszej nauce i w nowszych ustawach zarzucone zostały”²⁸. Wiemy, że tak się przecież nie stało. W okresie powojennym zakwestionowano zasadę winy kombinowanej w związku z umniejszeniem wymagań w zakresie zawinienia, z powodów czysto konstrukcyjnych oraz z uwagi na poddanie klasy przestępstw kwalifikowanych przez następstwa regułom wymiaru kary właściwym dla przestępstw z winy umyślnej²⁹. Zróżnicowanie zasad wymiaru kary za przestępstwa umyślne i nieumyślne daje znać o sobie w różnym stopniu w związku z art. 36 §4, 52, 54 §2, 59, 60, 73 §1, 78 §1, 95 §1 k.k. To zróżnicowanie czasem jest tylko możliwe, a czasem konieczne w świetle obowiązujących przepisów. Jednakże zrównanie, pod względem wymiaru kary, przestępstw z winy kombinowanej z przestępstwami umyślnymi, nie prowadzi generalnie do negatywnych szokujących skutków, jak to może się z pozoru wydawać. Trzeba przy tym również uwzględnić rzeczywiste występowanie tych typów w praktyce sądowej. Niektóre zdarzają się sporadycznie, zaś częściej występujące czyny określone w art. 158 §2 i 3 oraz 157 k.k. nie bardzo chyba uzasadniają.

²⁷ Zob. bliżej A. Gimbut: *op.cit.*, s. 14 i n., 30 i n.; H. Rajzman: *O tzw. winie kombinowanej w teorii, de lege lata i de lege ferenda*, Annales UMCS, vol. X, sec. G, 1963, s. 54 i n.

²⁸ A. Bojarski: *Zasady nauki o poczytaniu*, Kraków 1872, s. 141.

²⁹ I. Andrejew: *Ustawowe znamiona przestępstwa*, Warszawa 1959, s. 156–157; H. Rojzman: *op.cit.*, s. 37; J. Kochanowski: *Przeciwko umyślności winy kombinowanej*, PiP 1973, z. 4, s. 70–71; *ibid.*: *Czy traktowanie winy kombinowanej jako umyślnej jest sprawą bezsporną?* „Nowe Prawo” 1979, nr 5, s. 80 i n.; K. Buchala: *Niektóre problemy przestępstw kwalifikowanych...*, s. 97 i n.

właśnie z uwagi na swój ciężar gatunkowy, zarzuty z powodu poziomu repressji. Byłoby oczywiście błędem przyporządkowanie tych przestępstw zasadom wymiaru kary, odnoszącym się do przestępstw nieumyślnych. Nie wydaje się też celowe tworzenie jakiegoś odrębnego trzeciego zespołu dyrektyw wymiaru kary, właściwego tylko dla przestępstw z winy kombinowanej. Można tu przypomnieć niektóre argumenty wcześniej wypowiedziane, osłabiające, jak sądzę, krytykę zrównania pod pewnymi względami przestępstw z winy umyślnej z przestępstwami z winy kombinowanej.

Gdy chodzi o konsekwencje wynikające z art. 36 §4 i 52 k.k., to trzeba zauważyć, że nie obligują one sądu do określonego postąpienia, pozostawiając mu określoną swobodę przy stosowaniu środków karnych. Art. 36 §4 mógłby dotyczyć tylko przypadków skazań na podstawie art. 217 §2, 275 §2 i ewentualnie 325 §2 k.k. Gdy zaś chodzi o skutki, wynikające z art. 54 §2 (także 55), 78 §1 i 95 §1 k.k., to przecież w istocie nieumyślne następstwo niczego tu nie zmienia. Gdyby to następstwo nie wystąpiło — skutki w zakresie wymienionych przepisów byłyby te same. Dołączenie się w jakimś zdarzeniu nieumyślnego następstwa nie może przekreślić niezbędnej we wszystkich tych przypadkach umyślności czynu wyjściowego. To ta właśnie umyślność decyduje o wynikających z art. 54 §2, 55, 78 §1 i 95 §1 k.k. skutkach, a nie nieumyślność następstwa i ta sprawa nie powinna chyba budzić wątpliwości. Natomiast pewien problem rzeczywisty nasuwać może zróżnicowanie konsekwencji, w zależności od oceny czynu sprawcy, jako przestępstwa umyślnego lub nieumyślnego w świetle art. 73 §1 k.k. Na wymiarze kary pozbawienia wolności przekraczającym dwa lata ważyć może nieumyślne następstwo, uniemożliwiając tym samym warunkowe zawieszenie jej wykonania³⁰. Gdy zaś chodzi o konsekwencje w zakresie nadzwyczajnego zaostrzenia kary, to niewątpliwie razi fakt, że obecnie minimalna kara z powodu recydywy lub chuligańskiego charakteru przestępstwa (art. 60 i 59 k.k.) „skacze” bardzo wyraźnie w górę z uwagi na przyjęte przez ustawę sformalizowane progi. Okoliczność ta jednak nie uzasadnia dzielenia przestępstwa kwalifikowanego przez następstwo na dwie części — umyślną i nieumyślną — i konstruowanie nadzwyczajnego zaostrzenia kary w oparciu o „część umyślną”. Ta propozycja ponownie powraca³¹. Kilka lat temu zwróciłem uwagę, że z porównania dolnych zagrożeń karą przy typach kwalifikowanych przez następstwo i tychże zagrożeń przy odpowiadających im typach podstawowych, wynika, iż minimalna kara z powodu recydywy, przy uwzględnieniu zagrożeń tylko za typy podstawowe, byłaby równa dolnemu zagrożeniu za typy

³⁰ K. Buchała: *Prawo karne...*, s. 329.

³¹ J. Kochanowski: *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 91 i n.

kwalifikowane. W przypadkach zaostrzenia kary z powodu chuligańskiego charakteru przestępstwa — nie osiągnęłyby z reguły dolnego zagrożenia za typ kwalifikowany³². Natomiast sprawa takiego lub innego ustawienia nadzwyczajnego zaostrzenia kary, obecnie wyraźnie „przematematyzowanego”, to zupełnie inna kwestia. Dotychczasowe prace nad reformą prawa karnego wskazują, że zmiana schematów ustawowych zagrożeń i reguł wymiaru kary, wyraźnie osłabi, przynajmniej z tego punktu widzenia, argumenty krytyków konstrukcji przestępstw kwalifikowanych i winy kombinowanej. Dobrze również, że nie pojawił się dotychczas zamysł likwidacji tych konstrukcji w kodeksie. Dotychczasowe analizy tych problemów nie wskazują bowiem, aby w miejsce przestępstw kwalifikowanych przez następstwo udało się wprowadzić rozwiązanie lepsze. Nie byłoby nim przyjęcie zbiegu przepisów lub generalne podniesienie sankcji za typy podstawowe³³.

VIII. Prace nad reformą prawa karnego aktualizują naturalnie problem podejścia do sprawy zakresu występowania typów kwalifikowanych. Podkreśliłem, że kodeks polski na tle europejskim należy do najbardziej syntetycznie formułujących opisy czynów zabronionych. Nie jest więc kodeksem „przesyconym” tymi konstrukcjami. Z tego punktu widzenia typy kwalifikowane w k.k. nie stanowią jakiegoś ostrego problemu, wymagającego wyraźnej interwencji. Zaryzykowałbym również twierdzenie, że tak rzecz można ująć również i od strony merytorycznej, a to wobec braku ich nadmiaru w ustawie oraz przywiązywania pewnego kryminalno-politycznego pozytywnego znaczenia do ich umiarkowanego występowania. Ale odpowiedź nie jest prosta. Zdecydowane nastawienie na osłabienie punitowności polskiego prawa karnego towarzyszące reformie może uzasadniać likwidację niektórych typów kwalifikowanych. Zależec to będzie również od tego, jaki przyjmie się schemat ustawowych zagrożeń. Podąłem wcześniej w wątpliwość, czy celowe jest tworzenie typów kwalifikowanych, wtedy gdy nie dostrzega się potrzeby podniesienia dolnych zagrożeń, jak również wówczas, kiedy to dolne zagrożenie zostaje podniesione o jedną możliwą stawkę, według przyjętej skali zagrożeń. Ale w tym ostatnim przypadku inne wyobrażenie stopnia dolegliwości, poprzez zagrożenie karą pozbawienia wolności przy generalnie obniżonym jej dolnym progu, może prowadzić do innego wniosku. Warto zwrócić uwagę, że projekt zmian przepisów kodeksu karnego z 1981 r. przewidywał w znacznym zakresie likwidację różnych typów kwalifikowanych. Dotyczyło to m.in. zgwałcenia ze szczególnym okru-

³² T. Bojarski: *Odmiany...*, s. 118.

³³ Por. J. Bauman: *Kritische Gedanken zur Beseitigung der erfolgsqualifizierten Delikte*, „Zeitschrift für die gesammte Strafrechtswissenschaft” 1958, t. 70, z. 1, s. 227-228, 244; H. J. Hirsch: *Zur Problematik des erfolgsqualifizierten Delikts*, „Goldammer's Archiv für Strafrecht” 1972, z. 3, s. 66-68, 71.

ciemstwem, kradzieży szczególnie zuchwalej, kwalifikowanego rozboju, kwalifikowanego paserstwa i kwalifikowanej spekulacji. Naturalnie długo można się spierać o to, jaką pozytywną, z kryminalno-politycznego punktu widzenia, wartość ma pozostawienie znamienia kwalifikującego „stałe źródło dochodu”, „mienie znacznej wartości” lub „szczególne okrucieństwo”, albo pozostawienie wyodrębnionych przypadków ciężkiego rozboju. Nie sądzę jednak osobiście, aby możliwości redukcji typów kwalifikowanych należało właśnie poszukiwać w kręgu czynów, wykazujących wysoki czy wręcz najwyższy (porównawczo) stopień społecznego niebezpieczeństwa. Nie wydaje się również, aby należało kasować znamiona kwalifikujące o ugruntowanej wymowie, co do ujemnej oceny trybu życia sprawcy. Tych możliwości trzeba szukać raczej tam, gdzie rozwarstwienie typu czynu zabronionego w sensie społecznym nie odgrywa znaczącej roli bądź to z uwagi na wagę samego czynu (społecznie niebezpiecznego), bądź z uwagi na jego znikomą występowalność, a przede wszystkim, gdy stwierdza się obie te okoliczności.

SUMMARY

Creation of the aggravated form of offence is a major question in political criminology and a technical problem in legislation. The percentage of aggravated forms of offence in the total of other forms of crime in a particular criminal statute determines the level of its synthetization. In Poland the criminal codes of 1932 and 1969 when compared with European usage are characterized by a high degree of synthetization in the description of prohibited acts. The present code and even to a higher degree the previous one, are not saturated with aggravated forms of offence. Apart from criminal and political reasons, other arguments may speak in favour of creating the aggravated form. The stratification of the prohibited acts type through separating aggravated forms of offence from the basic type gives rise to various consequences (of criminal and political nature, and others).

The author concentrates his attention on the arguments for establishing aggravated forms of offence, the consequences of the legislator's decision and penal law differentiations of sanctions against the basic forms. Some problems of the construction of these forms are also discussed by the author who questions the commonly held view that aggravated forms of offence are created through adding new features — those that modify or qualify the form — to the features of the basic type. Such reasoning may be applied in logic. From the point of view of the existing statutory constructions, the creation of the aggravated form can assume two shapes. Aggravated form through offence (cf. art. 157 of the penal code), complex offences (cf. art. 210) are really created so that the basic form features are supplemented by completely new ones. In the majority of cases, creating aggravated offences means distinguishing some special cases in the framework of the basic form, e.g. aggravated cases of theft (art. 208 of the penal code). The author supports the view that the logical relation between regulations determining basic and aggravated form of offence is that of exclusion.

Analysing the division of aggravated offences into aggravated by circumstances and by consequences, the author discusses the problem of the requirement of the level of guilt in relation to aggravated features. He opposes arguments proposed against the construction *culpa dolo exorta*.